

Polemika do artykułu pt. *Patriotyzm*

Łukasz Cieślakowski

(Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy,
Wydział Pedagogiki i Psychologii)

Po lekturze artykułu *Patriotyzm* Jędrzeja Stanisławka należy zaznaczyć, że sama próba zmierzenia się z tematem patriotyzmu (zwłaszcza w czasach, kiedy słowo „patriotyzm” używane jest w różnego rodzaju dyskusjach, a często „przekrzykiwaniu się” kto jest większym patriotą...) wymaga ogromnego szacunku dla autora wspomnianego tekstu, także ze względu na odwagę wyrażania własnej opinii w tym zakresie. Taka odwaga jest także wyrazem patriotyzmu, gdyż pisząc taki a nie inny artykuł, jego autor stara się wskazać pewne problemy, błędy czy nawet patologie w rozumieniu i kultywowaniu miłości do Ojczyzny, co jest przejawem troski o Nią.

Czytając tekst, da się od razu zauważyć, że autor, posługując się przykładami „z życia”, zdecydowanie zwiększa przystępność artykułu dla osób, które nie zajmują się tym obszarem naukowo, a chcą lepiej zrozumieć problemy i zjawiska związane z patriotyzmem. Mankamentem artykułu jest brak odniesień do literatury. Co prawda, kilka z nich odnaleźć można w przypisach, jednakże, moim zdaniem, w niektórych miejscach można by pogłębić namysł poprzez odniesienie do innych autorów, co dodatkowo mogłoby zwiększyć czytelność przedstawianych przez autora zagadnień. Nie należy tego jednak uznawać za kluczowe w kontekście znaczenia omawianego artykułu, gdyż może wynikać to z różnych podejść do badań i objaśnień zagadnień związanych z patriotyzmem. Może o tym świadczyć między innymi cytat, który autor umieścił w swojej pracy:

Nie definiujemy ani narodu, ani państwa, i nie piszemy, czym jest np. kolektywizm lub emocje, gdyż wszystkie te terminy mają eksplikację słownikową wystarczającą do zrozumienia rozważanych kwestii. Tym bardziej nie zajmujemy się analizą sporów dotyczących patriotyzmu, narodu, ojczyzny. Po prostu wyjaśniamy, na czym polega patriotyzm i czym różni się od nacjonalizmu.

Wychodzę z założenia, że należy zgłębiać temat patriotyzmu i nacjonalizmu, m.in. przez wskazanie mechanizmów nimi rządzących (a tym bardziej różnic między nimi), gdyż często nieświadomość dotycząca obu postaw uwarunkowana jest właśnie brakiem zrozumienia ich podstawowych cech. Zwłaszcza, że niektóre z nich są na pierwszy rzut oka podobne.

Interesujące są „drzewa pojęciowe” przedstawione przez autora, ukazujące różnice, stosunki, zależności etc. między nimi występujące. Pozwalają one bowiem na zobrazowanie miejsca i hierarchii prezentowanych pojęć. Nie zmienia to jednak faktu, iż autor nad niektórymi z nich powinien się pochylić, co pozwoliłoby na zwiększenie spektrum pojęciowego i powoliłoby lepiej zrozumieć problematykę patriotyzmu.

Czytelnika sięgającego po artykuł może nieco zaskoczyć język używany w tekście (szczególnie w niektórych przypisach). Często dość kolokwialny, wręcz młodzieżowy. Niemniej, na obronę autora powiedzieć można, że być może, podejmując problem patriotyzmu, należy kierować się w stronę języka popularnonaukowego, gdyż jest to temat, który powinien być szeroko dyskutowany.

W pierwszej części swojego artykułu autor podnosi kwestię „stosunku do własnej grupy”, używając do tego podejścia antropologiczno-socjologicznego, które nie jest częstą ścieżką w objaśnianiu postaw patriotyzmu i wychowania patriotycznego z perspektywy pedagogicznej. Pisze on w swoim tekście:

Po dziś dzień każdy wychowuje się w pewnej zbiorowości, przede wszystkim w rodzinnej. (Z czasem dołącza się do niej wspólnota narodowa, później inne). Jest w nią wtopiony – jak miedź w brąz lub mosiądz. W rzadkich przypadkach potrafi ten wspólnotowy bagaż usunąć. Tak bowiem jest, że każdy z nas jest tworem jednorazowego zastosowania. Ma dorosnąć i wydać potomstwo. Ewolucja nie przewidziała ponownego kształtowania się osoby, w tym wtapienia się w nową grupę.

Wydaje się, że biorąc pod uwagę pedagogiczny cel artykułu, bardziej adekwatnym będzie użycie terminów „wzrastanie” oraz „wrastanie” aniżeli „wtapianie”.

Rozumiem intencję autora, który używając metaforycznego odwołania do metali i ich stopów, stara się wskazać na to, że człowiek pod wpływem innych scala się ze swoim środowiskiem. Sądzę, że ma rację. Jednakże w przypadku zastosowanego przykładu lepszym stwierdzeniem będzie „wrastanie” oraz „wzrastanie”, ponieważ można porównać człowieka do drzewa, które do wzrostu i rozwoju potrzebuje podłoża i zakorzenienia. Z biegiem lat może być ono „przycinane”, kształtowane przez innych członków zbiorowości, tak jak w przypadku roślin robi to ogrodnik. Jeżeli zostanie pozostawione samo sobie, wyrośnie dzikie i niekoniecznie wyda smaczny i dorodny owoc. „Wzrastanie” łączy się z wychowywaniem w danym środowisku, rodzinie, grupie itp. Natomiast „wrastanie” odnosi się do wchodzenia w inną grupę (naród, subkulturę etc.). Pamiętać trzeba, że oba mechanizmy wzajemnie się nie wykluczają. Dalej autor pisze, że „wspólnoty kulturowe ustępują trwałością wspólnotom naturalnym”. Moim zdaniem jest to słuszne stwierdzenie, gdyż – co zostanie poruszone dalej – nie da się wyzbyć pewnych elementów naszego środowiska, chociażby świadomości miejsca urodzenia.

W części pod tytułem *Naród i ojczyzna* zdaje się brakować rozwinięcia i bardziej szczegółowego wyjaśnienia tego, czym są naród i Ojczyzna. Odwołując się kolejny raz do założenia autora, iż zadaniem artykułu *Patriotyzm* jest pokazanie różnic między patriotyzmem oraz nacjonalizmem, chciałbym zwrócić uwagę, że przy wyjaśnianiu różnic między oboma zagadnieniami nie można nie wgłębiać się w to, co jest ich przedmiotem. Inaczej nie uzyskamy zakładanego celu poznania. Zaistniałą sytuację można porównać do dwojakiego rozumienia miłości – *eros* oraz *agape*. Idąc tym tropem, patriotyzm porównać można do *agape* – miłości czystej. Nacjonalizm zaś do *eros* – miłości fizycznej nacechowanej żądzami. Nie będę jednak rozwijał powyższego przykładu, gdyż wymagałoby to dodatkowych analiz, które nie są kluczowe dla rozważań poruszanych w tym miejscu.

Szkoda, że w części tej autor nie pokusił się o rozszerzenie i pokazanie dwu-poziomowego pojmowania narodu, które można zauważyć przykładowo w koncepcji Ulricha Schradego:

Naród to taka grupa ludzi, których łączy z jednej strony wspólna rasa psychiczna, wspólne cechy charakteru i obyczaj oparty na wspólnych przeżyciach i wspomnieniach historycznych, z drugiej zaś strony wspólny cel: praca nad rozbudową, kulturowaniem, obroną i rozpowszechnianiem wspólnych war-

tości duchowych, owej specyficznej kultury narodowej, która naród określa i dla której naród żyje¹.

Mamy w tym przypadku do czynienia ze wspólnym działaniem, które dąży do osiągnięcia przez społeczeństwo, wspólnego i określonego celu. Przywołana zostaje również kultura, która została tutaj przedstawiona jako swoisty cel (stwierdzenie mówiące o tym, że społeczeństwo żyje dla kultury) i coś, co określa dany naród.

Co prawda w przytoczonym fragmencie brakuje opisu procesu przesiąkania patriotyzmem, np. przez obcokrajowców, jednak doskonale wyjaśnienie oraz opis tego zjawiska można odnaleźć w książce Józefa Marii Bocheńskiego *Szkice etyczne* (Londyn, 1953 r.), gdzie filozof wskazuje, że:

[...] wielu ludzi urodzonych poza granicami Polski, a jednak przyznających się całą duszą do polskości – albo innych, którzy z obcych rodziców pochodzą, a jednak, żyjąc długo w Polsce, za Polaków szczerze się zaczynają uważać. A priori rzecz jest również oczywista, jeśli zważymy, że aczkolwiek człowiek nie jest tylko duchem, to jednak jest przede wszystkim istotą duchową i w jego życiu etycznym główną rolę odgrywają czynniki duchowe – a więc kultura. Choć więc nie będzie to zupełnie ściśle, możemy powiedzieć, że przyznanie się do określonej ojczyzny jest przede wszystkim przyznaniem się do pewnej kultury [...]².

Wyjaśnienie „patriotyzmu” również obarczone jest brakiem rozwinięcia i porównania definicji pochodzących z różnych źródeł. Sądzę, że lepszym rozwiązaniem byłoby stworzenie osobnej części pracy, w której można by przedstawić różne pojmowanie patriotyzmu (w zależności od źródła, okresu, kręgów kulturowych etc.) i uwypuklić występujące w nich zbieżności.

Pochwała należy się autorowi za fragment:

Ojczyzna nie jest ani tworem geograficznym, ani tworem kulturowym. Jest jak dom rodzinny, który ma składową materialną (domostwo) i składową niematerialną (codzienne kontakty, wspólne zwyczaje).

¹ U. Schrade, *Międzywojenna polska myśl narodowa*, Kraków 2004, s. 130.

² J.M. Bocheński, *Szkice etyczne*, Londyn 1953, s. 71–72.

Idealnie odzwierciedla to, że patriotyzm nie jest czymś prostym, lecz składającym się z wielu elementów, które należy wyodrębnić i opisać, aby przynajmniej w pewnej części zrozumieć, czym właściwie jest.

Jeśli chodzi o część *Postawy względem własnej grupy*, zwróć tylko uwagę na „drzewo pojęciowe”, pojawiające się w części trzeciej, które obrazowo wyjaśnia formy stosunku do własnej grupy. Zastrzeżenie budzi bezpośrednie łączenie nacjonalizmu z solidarnością. Owszem, może on wpływać na pewien rodzaj solidarności w obrębie grupy, jednak brak określenia przez autora, czym jest solidarność i w jaki sposób łączy się ona z nacjonalizmem, czyni owo połączenie niejasnym.

W części czwartej *Zawieszenie patrializmu* pojawia się z kolei sprzeczność – w jednym momencie autor pisze, że „kosmopolityzm jest piękną ideą”, w kolejnym, że „Kosmopolityzm jest niebezpieczny” – podobnie jak w całym artykule brakuje argumentów (oraz źródeł) potwierdzających twierdzenie autora.

W części tej pojawia się „fundament emocjonalny” – tekst stałby się bardziej przejrzysty gdyby zostało wyjaśnione, jak autor rozumie emocje... W rozumieniu patriotyzmu emocje, uczucia oraz wartości są niezwykle istotne, gdyż wpływają na to, jak dany człowiek, w określonej chwili podchodzić będzie do patriotyzmu.

Część *Patriotyzm a nacjonalizm* rozpoczyna się od, moim zdaniem, kontrowersyjnego zdania: „Patriotyzm i nacjonalizm są do siebie podobne”. Podanie w przypisie odniesienia do porównania „kobiety z mężczyzną czy gazety i książki” jest niewystarczającym uzasadnieniem tego twierdzenia! W tym wypadku bowiem różnic jest na tyle dużo i są one na tyle znaczące, że wskazywanie podobieństwa można uznać za nadużycie. Równie dobrze można by porównać ze sobą dwa kartoniki: jeden litrowy z sokiem, drugi sześciolitrowy po mleku. Łączy je to, że są kartonami – dzieli objętość, zawartość, przeznaczenie i opisy znajdujące się na wierzchu opakowania. Podobnie jest z patriotyzmem i nacjonalizmem. Łączy je to, że są „opakowaniami”, jednak ich kształt i zawartość diametralnie się różnią i dlatego ostrożnie bym podchodził do stwierdzenia „podobne” w tym kontekście. Owszem, nacjonalizm może posiada pewne elementy wspólne, jednakże nacjonalizm jest, w moim przekonaniu, zabobonem wynikającym z błędnego myślenia o patriotyzmie. Doskonale to opisał w swojej książce *100 zabobonów* Józef Maria Bocheński, stwierdzając:

NACJONALIZM. Pogląd wyrażający się najczęściej słowami: „naród jest najwyższym dobrem”. Niezależnie od pojęcia narodu – różnego w różnych

krajach – każdy nacjonalizm zawiera dwa twierdzenia: po pierwsze, że dany naród jest rodzajem absolutu, bóstwa stojącego ponad wszystkim, a więc także ponad jednostką, która winna wszystko dla niego poświęcić; po drugie, że dany naród jest czymś lepszym, godniejszym, bardziej wartościowym niż inne narody [...] Nacjonalizm jest bałwochwalstwem i jako taki zabobonem – jest nawet zabobonem szczególnie niebezpiecznym, bo bardzo wiele morderstw i innych niesprawiedliwości dokonano niedawno i dalej się dokonuje w jego imieniu [...] Z nacjonalizmem nie należy mieszać patriotyzmu, który w przeciwieństwie do niego nie jest zabobonem, ale postawą rozsądną. Na skutek tego pomieszania zdarza się, że ludzie popadają w inny zabobon, a mianowicie w internacjonalizm, przeczący, by człowiek miał prawo zabiegać o dobro własnego narodu, że bezwzględne pierwszeństwo przed innymi wspólnotami ludzkimi ma bądź klasa, bądź ludzkość³.

Podobne zastrzeżenie, wręcz niezgodę, budzą stwierdzenia typu: „Nacjonałiści [...] domagają się więcej niż patrioci” czy „Patrioci wymagają mniej”. Autor nie wskazuje źródeł, które mogą potwierdzać to, co napisał. Uważam, że powinna być ona jeszcze raz przemyślana!

W części tej pojawiają się pewne wspomniane wcześniej wartości, które powinny być wyjaśnione, gdyż są one kluczowe w pojmowaniu patriotyzmu i przyjmowaniu konkretnego stanowiska względem niego. Patriotyzm nie tylko skupia w sobie różne wartości, ale jest także wartością samą w sobie. Bardzo ciekawym wątkiem, niestety nierozwiniętym przez autora, jest parapatriotyzm. W tym miejscu zgadzam się z zapisem, o tym, że „przypomina” on patriotyzm, choć zdaje się bardziej adekwatne mówić o nim jako o czymś, co przejawia zewnętrzne cechy patriotyzmu i zewnętrzne postawy wobec Ojczyzny, jednak pozbawiony jest wspomnianych wartości.

W dalszych akapitach autor pisze o tym, że „Patriotyzm jest defensywny”. Nie jest to całkowicie celne stwierdzenie. Oczywiście „patriotyzm” powinien bronić pewnych rzeczy, elementów społecznych czy kulturowych, jednakże czasem trzeba przejść do działań ofensywnych. Nie jest tylko domeną armii walczyć w obronie Ojczyzny. W tym zakresie odsyłam chcących zgłębić temat do książki Bocheńskiego, *Patriotyzm. Męstwo. Prawość żołnierska*.

³ J.M. Bocheński, *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Paryż 1987, <http://100-zabobonow.blogspot.com/2008/04/nacjonalizm.html> (dostęp: 02.06.2018).

W części *Uzasadnienie patriotyzmu* autor słusznie przytacza trzy argumenty w sprawie patriotyzmu (formalny, moralny, praktyczny). Jednak już w pierwszym akapicie opisującym wspomniane argumenty pojawiają się braki. Kolejny raz autor używa jedyne słowa „wartość”, nie uwzględniając jego głębszego przedstawienia. Pisze on:

Wartości samoistne uzasadnienia nie potrzebują. Po tym je rozpoznajemy. One uzasadniają same siebie. Jednak propagandowe wsparcie postaw patriotycznych jest zasadne.

Powyższy wątek jest bardzo ciekawy, jednak brakuje w nim pogłębienia tematu. Możliwe, że zamysłem autora było wzbudzenie ciekawości czytelnika i skłonienie go do samodzielnych poszukiwań. Jeśli taka właśnie była intencja, to ją popieram, gdyż nie ma nic cenniejszego od wiedzy zdobytej przez mozolne przeszukiwanie źródeł w celu samodoskonalenia.

Autor pisze również: „ojczyzna jest wartością samoistną, a patriotyzm bezpośrednio z niej wynika”. Owszem, w większości przypadków patriotyzm wynika z przywiązania do naszej Ojczyzny. Nie można jednak zapominać, że Ojczyzna to „kraj maczyny” – miejsce naszego urodzenia/pochodzenia – niekoniecznie miejsce zamieszkania. W miejscu tym ponownie odsyłam do pozycji *Skice etyczne* Bocheńskiego. Po zapoznaniu się z tą cienką książką część wątpliwości na powyższy temat powinna zostać rozwiana i powinny pojawić się nowe ścieżki rozważań, które mogą pomóc czytelnikowi zapoznać się z zagadnieniem w większym i bardziej przejrzystym stopniu.

Argument numer dwa także budzi pewne wątpliwości. Pierwszym, co się rzuca w oczy, to przypis 24, w którym *definiens* równy jest *definiendum*. Nie zgadzam się też do końca ze stwierdzeniem, że „ojczyznę zawdzięczamy patriotom dawnych epok [...]”. Autor nie wskazuje bowiem, kogo oznacza określeniem „dawny patriota”. Czy chodzi mu o ludzi, którzy miłują swój kraj? Czy o tych, którzy wyzwalali Polskę? Czy o jeszcze kogoś innego? Nie wnikając w kwestie i zawirowania historyczne, można przecież powiedzieć, że naszą obecną Ojczyznę zawdzięczamy także „niepolskim” patriotom. Przecież wpływ na nasze nastroje patriotyczne miał chociażby Napoleon Bonaparte – Francuz, nie Polak. Kategoria „patrioty” została potraktowana tu przez autora zbyt płytko.

Jeżeli chodzi o wdzięczność dla „dawnych patriotów”, nie jest ona zawsze taka, jaka być powinna. W obecnych czasach mamy do czynienia ze zjawiskiem

tw. odbrażowania. Polega ono na umniejszaniu roli ważnych z punktu widzenia historii postaci, które przyczyniły się do niepodległości Polski. Owo umniejszanie polega m.in. na wyciąganiu z ich życiorysów niechlubnych, choć mało znaczących z perspektywy dobra ogółu, faktów i nadawaniu im charakteru cech przewodnich działalności i życia danego człowieka.

W opisie argumentu trzeciego autor nie wyjaśnia, na czym polega wychowanie w duchu nacjonalizmu i jakie są jego skutki praktyczne. Zbyt łatwo w swojej opinii autor zrzuca winę na wychowawców (choć wskazuje na ich nieświadome działanie), nie przedstawiając argumentacji za i przeciw takiemu podejściu. Mam to szczęście, że wychowanie patriotyczne mogę obserwować w dwóch różnych środowiskach, którymi są szkoła publiczna oraz Siły Zbrojne RP. Wychowawcy i działania związane z wychowaniem oraz edukacją patriotyczną występują w obu z nich, a wspomniana „nieświadomość” nie występuje w żadnym z nich. Nacjonalistyczne wychowanie czy umacnianie nacjonalizmu (choćby nieświadome) nie ma miejsca, bo i miejsca mieć nie może. Jako praktyk nauczyciel oraz oficer nie spotkałem się z sytuacją, w której działania wychowawcze w jakikolwiek sposób umacniały nacjonalizm czy choćby go tolerowały. Programy wychowawcze konstruowane są w ten sposób, aby odnosić się z szacunkiem do innych nacji. Nawet przeciwnik na polu walki posiada swoje prawa, a nacjonalizm ogranicza owe prawa „obcych”. Kwestia „nacjonalistycznych skutków” wychowania jest bardzo interesująca i zdaje się, że warto ją podnieść w osobnym artykule czy dyskusji akademickiej.

W kolejnej części – *Formy patriotyzmu a formy kultury* – pojawiają się nawiązania do kultury narodowej, jednak część ta potraktowana jest przez autora również zbyt płytko. Biorąc pod uwagę to, że kultura jest częścią składową patriotyzmu (elementy kultury wywierają wpływ na kształt i charakter naszych odczuć patriotycznych), nie można ograniczyć rozważań na ten temat wyłącznie do dwóch krótkich akapitów. Warto o zależnościach kultury i patriotyzmu dowiedzieć się czegoś więcej, gdyż jak się okazuje te dwa obszary rozważań łączy i wzajemnie determinuje wiele czynników. Pisałem o tym między innymi w swoim artykule, w którym przedstawiałem podejście do patriotyzmu Bocheńskiego. Można tam przeczytać m.in.:

Obecnie znane jest grubo ponad sto różnych definicji, różnego rozumienia pojęcia „kultura”. Jest to pojęcie bardzo szerokie, gdyż po pierwsze, kulturę możemy podzielić na to, co ujmijemy jako *cultura agri*, do której zaliczymy,

to co łączy się z rolnictwem, oraz bardziej filozoficznie cultura animi, która odnosi się do „uprawy umysłu”. Po drugie do kultury możemy zaliczyć każdy wytwór człowieka, czy każdą inną rzecz, na którą miał on wpływ. Bocheński stwierdza, że ta kultura, która wchodzi w skład patriotyzmu jest wytworem pewnych jednostek terytorialnych [...] kultura jest tu ukazywana jako jeden z najważniejszych – jeśli nie najważniejszy element, który składa się na naszą Ojczyznę. Wpływa ona nie tylko na to, jak postrzegamy nasz kraj matczy-ny, ale również na to, kim jesteśmy. Wszelkie nasze cechy wypływają właśnie z kultury, wspomniane wcześniej obrzędy czy mowa. Ponadto, słusznie za-uważa Bocheński, że ma ona wpływ nie tylko na to, jacy jesteśmy zewnątrz-nie – jaka jest nasza fizjonomia, ale przede wszystkim wpływa na nasze życie we-wnętrzne – duchowe. Nie ma nic ważniejszego niż to, co ową kulturę tworzy, czyli Polska – kraj, w którym żyjemy. Nie może się z nią równać nic innego (ani mniejszego – jak rodzina, ani większego – jak cała Europa). Polska bo-wiem ma największe prawo do nas, bo to ona nas ukształtowała takimi jakimi jesteśmy⁴.

Na końcu tej części znajduje się fragment: „Za swe poświęcenie patriota nicze-go nie oczekuje”. Nie jest to prawdą, gdyż oczekuje bezpieczeństwa swojego na-rodu/kraju/Ojczyzny. Podobnie rzecz ma się, jeśli chodzi o „bezinteresowność” – sama świadomość pomocy i radość ze swojego działania jest „interese”.

W części *Nacjonalizm naszej epoki* autor pisze o wybuchu I wojny światowej, jednak nie podaje, na jakiej podstawie tak twierdzi. Pisząc o „dziwnym entuzja-zmie” i jego braku podczas II wojny światowej, zapomina o realiach historycz-nych. Wielka Wojna wybuchła w chwili, kiedy wiele narodów walczyło o swój byt w ówczesnej Europie. Ruchy narodowowyzwoleńcze, do których zaliczamy działalność polskich patriotów, dostrzegały okazję w nadchodzącej wojnie na wyzwolenie spod zaborów, okupacji i stworzenie własnych narodów – ojczyzn – i o odzyskanie terytorium, na którym mogłyby się rozwijać kultura narodowa.

Dalej mowa jest o „ofensywie wielkiego kapitału” – problematykę z tym związaną poruszali już między innymi Lew Tołstoj oraz Emma Goldman:

⁴ Ł. Cieślakowski, *Patriotyzm według Józefa Marii Bocheńskiego*, „Zbliżenia Cywilizacyjne” 2016, nr XII (3), s. 22–23

Patriotyzm i jego rezultat – wojny – są źródłem ogromnych dochodów przemysłu informacji, jak również wielu innych dziedzin⁵.

Tołstoj bezpośrednio wskazuje na powiązanie patriotyzmu z kapitałem i dążeniami do uzyskania na jego podstawie jak największych dochodów. Emma Goldman z kolei patriotyzm łączy z militarystką, czyli wszelkimi działaniami dążącymi do wojny. Goldman wskazuje na to, że dążenia militarne oraz wydatki z tym związane wyniszczają społeczeństwa, przez co negatywnie wpływają na więzi społeczne i uczucia do własnego kraju:

[...] kontynuacja wzrastających wymagań militarystki zagraża każdemu z tych narodów, wyczerpując zarówno ludzi, jak i zasoby⁶.

Kolejny akapit to nieuzasadnione przez autora prawo „wielkich narodów” do nacjonalizmu – nie można uzasadniać i dawać prawa do nacjonalizmu żadnemu narodowi. Jak już wspominałem wcześniej, jest on zabobonem, którego nie można uzasadniać, zwłaszcza gdy ma on predyspozycje do bycia zjawiskiem patologicznym.

W ostatnim akapicie pojawiają się niepokojące twierdzenia:

Polacy ani nie są narodem wielkim, ani jakoś nadzwyczajnie zasłużonym dla świata. Ich nacjonalizm jest niepoważny.

Po pierwsze, każdy nacjonalizm, po przeanalizowaniu jego założeń i podstaw, nie może być uważany za poważny. Po drugie, pisząc o patriotyzmie prezentowane w tym miejscu podejście autora do Polski, Polaków i ich „zasłużenia się światu”, nie powinno mieć miejsca. Możliwe, że spowodowało to roztargnienie autora, ale pominięty został wkład naszych rodaków w „rozwój świata” (choćby Kościuszko, Łukasiewicz, Chopin, Wojtyła czy Szczepanik i Żegleń). Jeżeli autor uważa, że wkład naszych rodaków w historię nie jest ważny, śmieszny czy niepoważny, powinien przedstawić kilka faktów historycznych i uargumentować, dlaczego dane osiągnięcie nie jest istotne z globalnego punktu widzenia (chyba, że jest to dążenie do odbrązowienia, o którym była mowa, poprzez umniejszenie roli postaci).

⁵ L. Tołstoj, *Patriotyzm i rząd*, „Jasna polana” 2011, nr 4, s. 6.

⁶ E. Goldman, *Patriotyzm, zagrożenie dla wolności*, http://cia.media.pl/emma_goldman_patriotyzm_zagrozenie_dla_wolnosc/ (dostęp: 02.06.2018).

Ostatnia część artykułu, nosząca tytuł *Patriotyzm młodego człowieka*, dotyczy tego, w jaki sposób młody człowiek może przejawiać miłość do swojej Ojczyzny oraz jakimi postawami powinien się charakteryzować. Podziela tu poglądy autora. Podobnie jak on, uważam, że kultura, której częścią składową jest także język, odgrywa bardzo ważną, jeżeli nie kluczową rolę, w kultywowaniu patriotyzmu i pielęgnowaniu miłości do Ojczyzny. Uzupełniłbym jedynie to, że o ile autor słusznie zauważa, że młody człowiek „W okresie wojny nie powinien lekkomyślnie ginąć”, o tyle jeżeli zachodzi konieczność poświęcenia swojego życia, powinien je dla Ojczyzny poświęcić bez wahania. Nie jest tu nawet mowa o wyborze, jest to obowiązek. Oczywiście jest to trudne, ale w historii mamy wiele przykładów podjęcia decyzji heroicznej oraz osób, które dokonały takich czynów, na przykład Henryk Goldszmit, Maksymilian Kolbe czy wielu młodych i starszych podczas powstania w Warszawie. Pamiętać należy o tym, że bierna postawa podczas zagrożenia Ojczyzny może być poddana karze (włączając w to karę śmierci).

Podsumowując, autorowi artykułu pod tytułem *Patriotyzm* należy się podziękowanie za podjęcie tematu i myślę, że jest on dobrym partnerem w dyskusji na temat patriotyzmu i wychowania patriotycznego. Zbieranie materiałów i praca naukowa nad różnymi zagadnieniami, w tym nad patriotyzmem, polega na tym właśnie, aby konfrontować ze sobą odmienne stanowiska, wyciągać z nich konkluzje oraz wartościowe spostrzeżenia na przyszłość. Kończąc, pragnę zwrócić uwagę na to, że w dobie kształtowania globalnej opinii przez społeczne interpretowanie rzeczywistości pojawia się wiele poglądów i opinii na temat patriotyzmu i wychowania patriotycznego. Zadaniem pedagogów oraz osób zajmujących się tym zagadnieniem jest owe opinie, poglądy i stawiane tezy porównywać, konfrontować i wyciągać z nich wnioski, po to aby współczesne metody pielęgnowania miłości do Ojczyzny były jak najbardziej obiektywne, a zarazem skutecznie szerzyły postawy tak ważne dla społeczeństwa.

Bibliografia

- Schrade U., *Międzywojenna polska myśl narodowa*, Kraków, 2004.
Bocheński J.M., *Szkice etyczne*, Londyn 1953.

Bocheński J.M., *Sto zabobonów. Krótki filozoficzny słownik zabobonów*, Paryż 1987, <http://100-zabobonow.blogspot.com> (dostęp: 02.06.2018).

Cieślakowski Ł., *Patriotyzm według Józefa Marii Bocheńskiego*, „Zbliżenia Cywilizacyjne” 2016, nr XII(3).

Tołstoj L., *Patriotyzm i rząd*, „Jasna polana” 2011, nr 4.

Goldman E., *Patriotyzm, zagrożenie dla wolności*, http://cia.media.pl/emma_goldman_patriotyzm_zagrozenie_dla_wolnosci (dostęp: 02.06.2018).

Streszczenie

Celem tej rozprawy jest próba dyskusji z autorem tekstu *Patriotyzm* na temat patriotyzmu i wychowania patriotycznego. W tekście tym dokonane zostaje uzupełnienie niektórych tez stawianych w *Patriotyzmie*, a także polemika na temat nacjonalizmu i patriotyzmu oraz ich elementów.

Słowa kluczowe: patriotyzm, nacjonalizm, ojczyzna, polemika, naród

Summary

The Polemic with the Article about Patriotism

The aim of this work is to try to discuss with the author of the text *Patriotism* on patriotism and patriotic education. This text supplements some of the theses set out in *Patriotism* as well as a polemic on the subject of nationalism and patriotism and their elements.

Keywords: patriotism, nationalism, homeland, polemics, nation